

MAGDALENA PIWOCKA

## NAMIOT Z KOLEKCJI LANCKOROŃSKICH W ZAMKU KRÓLEWSKIM NA WAWELU

W październiku 1994 roku wraz z ofiarowaną przez Profesor Karolinę Lanckorońską kolekcją osiemdziesięciu pięciu obrazów, a także zespołem numizmatów przybył do zbiorów wawelskich namiot wschodni<sup>1</sup> pochodzący z pałacu Lanckorońskich w Rozdole<sup>2</sup>.

Zabytek historycznie związany z rodziną, a przez tradycję łączony z odsieczą wiedeńską, pojawił się na wielkiej wystawie w krakowskich Sukiennicach, upamiętniającej dwusetletnią rocznicę wiktorii 1683 roku<sup>3</sup>. Wystąpił tam obok drugiego namiotu z Rozdołu, czworobocznego, wyposażonego w okna (fig. 1)<sup>4</sup>. Na początku naszego wieku był on jedyną tego rodzaju pamiątką w pałacu i jako osobliwa dekoracja wisiał rozpostarty na czołowej ścianie I

piętra klatki schodowej<sup>5</sup>. Jego formę przekształcono zapewne w tym czasie tak, by ze zszytych płotów utworzyć rodzaj zaplecka na całą szerokość hallu. W roku 1916 znalazł się w Wiedniu, w siedzibie Karola Lanckorońskiego przy Jacquingasse 18 wśród ewakuowanych z Ukrainy mobilii<sup>6</sup>. Tam zastała go druga wojna światowa, tam także wskutek przejścia frontu ucierpiał jego stan zachowania. Wywieziony w latach pięćdziesiątych do Londynu, został przez Profesor Lanckorońską złożony w depozyt w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w roku 1973<sup>7</sup>. Z racji szczupłości pomieszczeń muzealnych zdecydowano się na ekspozycję go w sposób nawiązujący (świadomie?) do sytuacji w Rozdole, tj. rozpięcie – tym razem

<sup>1</sup> Dar zamieszkałej w Rzymie Prof. Karoliny Lanckorońskiej, która skupiła w swych rękach uratowaną część mienia artystycznego rodzin Rzewuskich i Lanckorońskich, został przekazany Zamkom Królewskim w Krakowie i Warszawie 27 października 1994 r. Fakt ten – o doniosłym znaczeniu dla polskiego muzealnictwa – odnotowała cała prasa krajowa, a sama Ofiarodawczyni skomentowała artykułem: *W hołdzie Rzeczypospolitej* („Tygodnik Powszechny”, 44 (2364) z 30 X 1994). O wawelskiej części daru wstępnie informują: *Dar rodziny Lanckorońskich*, Kraków 1995 (namiot: s. 10–11); *Sprawozdanie z działalności Zamku Królewskiego na Wawelu w roku 1994* (Studia Waw., 4: 1995, s. 194–197, namiot: s. 197); K. Kuczman, *Dar rodziny Lanckorońskich dla Zamku Królewskiego na Wawelu* (Biuletyn HS, 57: 1995, nr 1–2, s. 153–157, namiot: s. 153, 156–157); Idem, *The Lanckoroński Collection in The Wawel Royal Castle* (Folia HA, Seria Nowa, 1, 1995, s. 135–144, namiot: s. 141).

<sup>2</sup> O pałacu w Rozdole wybudowanym około r. 1740 przez Michała Józefa Rzewuskiego, odziedziczonym przez Lanckorońskich w r. 1820 por.: J. Koperski, *Pałace i dwory. Rozdół z Olchowcem* (Wieś i Dwór, 2: 1913, z. 7, s. 14–16); E. Chwałewik, *Zbiory polskie*, 2, Warszawa–Kraków 1927, s. 159; R. Aftanazy, *Rozdół [w:] Materiały do dziejów rezydencji, VIIa: Dawne województwo ruskie. Ziemia halicka i lwowska*, Warszawa 1990, s. 495–511, il. 591–616.

<sup>3</sup> *Katalog wystawy zabytków z czasów króla Jana III i jego wieku*, Kraków 1883, s. 88, poz. 481; *Zabytki XVII wieku*.

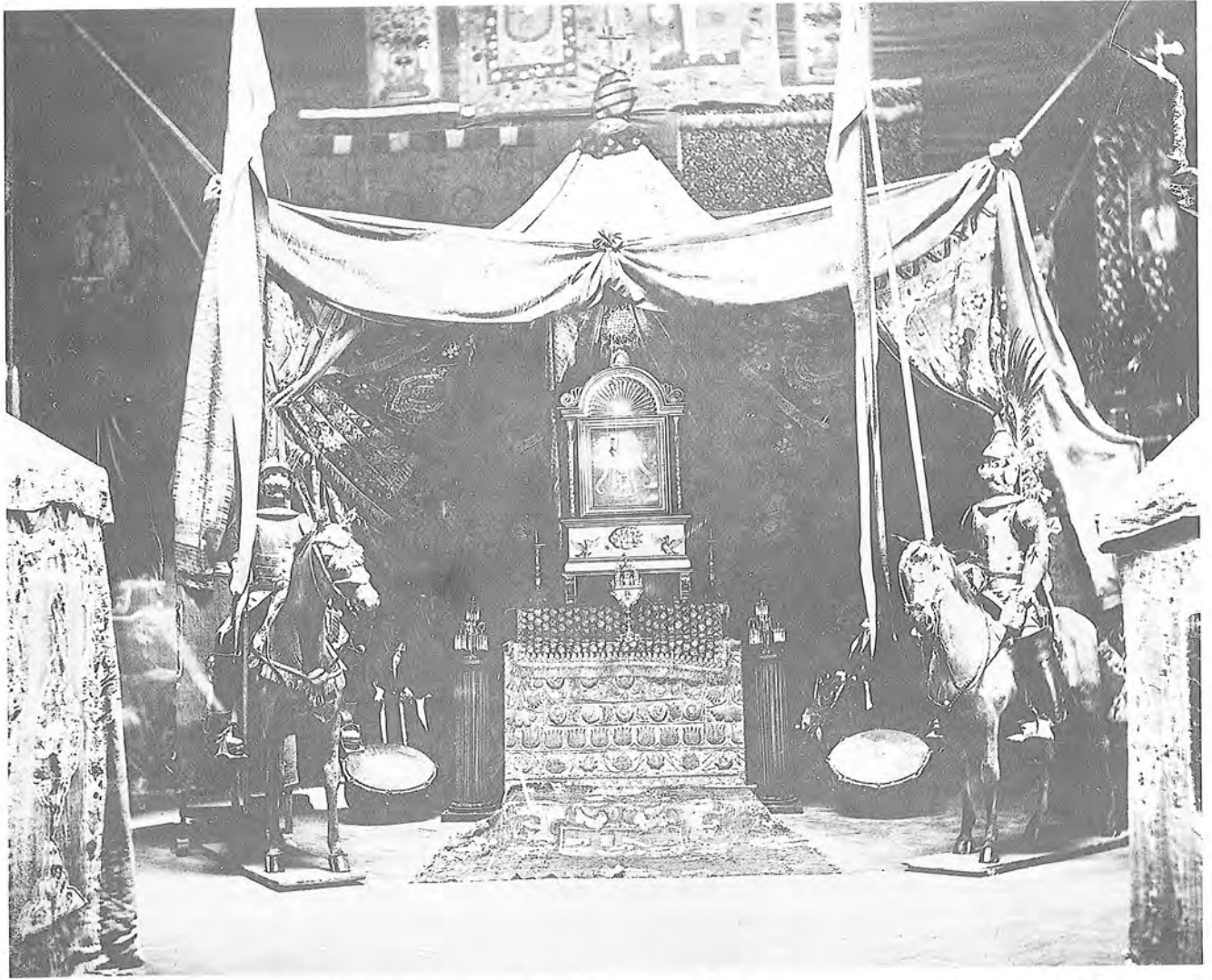
*Wystawa jubileuszowa Jana III w Krakowie 1883*, Kraków 1884, tabl. II; S. Tomkowicz, *Wystawa pamiątek i zabytków z epoki Jana III w Krakowie* (Przegląd Polski, 70: 1883, z. 208–210, s. 84, 102); W. Łuszczkiewicz, *Z wystawy starożytności z czasów Sobieskiego w Sukiennicach wrażenia i uwagi*, Kraków 1883, s. 57.

<sup>4</sup> *Katalog wystawy...*, s. 88, poz. 480; *Zabytki...*, tabl. II.

<sup>5</sup> Przekształcony w r. 1874 przez J. O. Zachariewicza pałac otrzymał dwukondygnacyjny hall z klatką schodową, w którym zawieszono szereg portretów i pamiątek rodzinnych (Aftanazy, o.c., s. 504, il. 607, 610, 615). Widoki tego wnętrza zob. Koperski, o.c., il. nlb. Reprodukowane u Aftanazego fotografie dwóch akwarel z początku w. XX, przedstawiających namiot widoczny znad balustrady I piętra, zachowały się w albumie zestawionym przez Leonie Lubomirską: *Dwory i pałace województwa tarnopolskiego do r. 1939* (wł. prywatna).

<sup>6</sup> Na temat pałacu i zbiorów hr. Karola z Brzezia Lanckorońskiego, ojca Karoliny, por. S. Krzywoszewski, *Pałac wiedeński i zbiory Karola Lanckorońskiego* (Życie i Sztuka, 1903, nr 6, s. 1–3; nr 7, s. 5–8); R. Taborski, *Karol Lanckoroński – wiedeński mecenas i kolekcjoner sztuki [w:] Wśród wiedeńskich poloników*, Kraków 1974, s. 71–88; Idem, *Lanckoroński Karol*, PSB, 16: 1971, s. 442–443.

<sup>7</sup> Spis depozytowy z 10 II 1973, poz. 1386. Faktycznie namiot znajdował się wcześniej w Instytucie, gdyż w r. 1971 stąd przekazano go do konserwacji.



1. Wystawa ku czci Sobieskiego w Sukiennicach, 1883 – fragment sali z namiotami (wg *Zabytki XVII wieku...*)

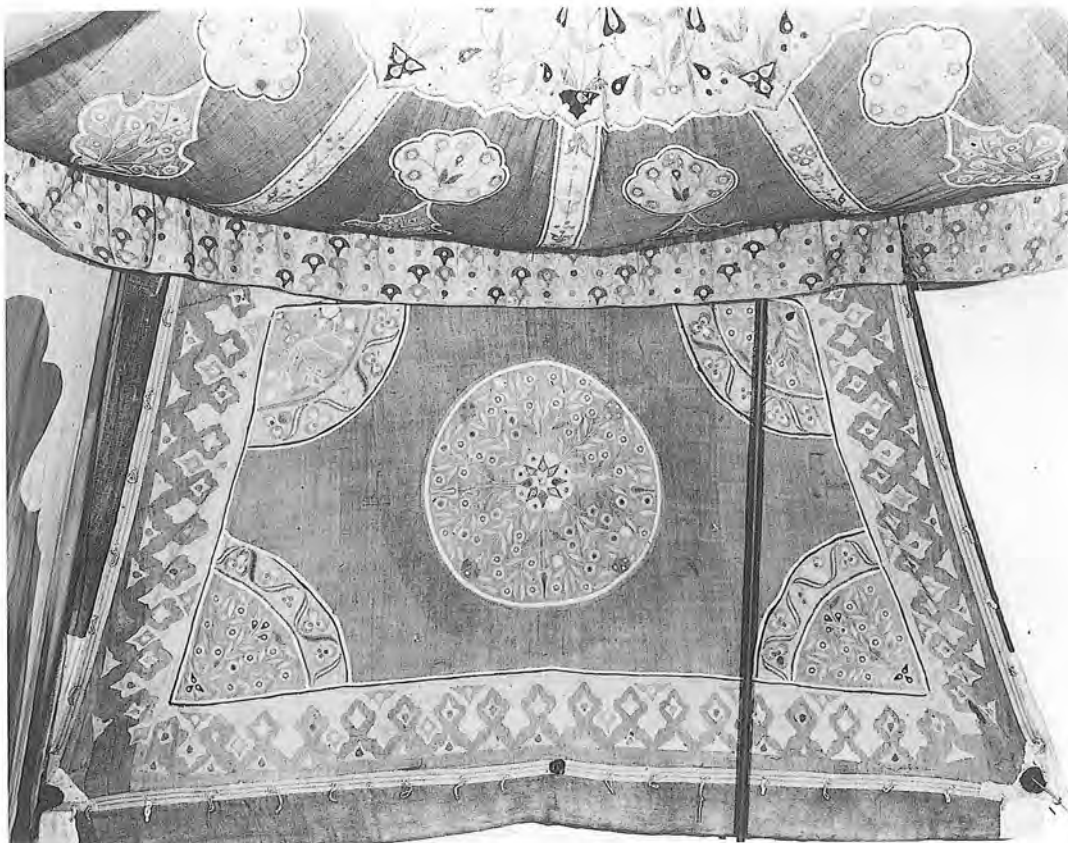


2. Namiot z kolekcji Lanckorońskich w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, 1988  
(fot. C. Kircher)



3-4. Namiot z kolekcji Lanckorońskich; podniebnie dachu (fragment)  
(fot. S. Michta)





5. Namiot z kolekcji Lanckorońskich – baldachim przedsionka (fot. S. Michta)



6. Baldachim namiotu w Deutsches Historisches Museum w Berlinie (fot. Muzeum)

w formie parasola – na górnym piętrze klatki schodowej budynku (fig. 2). Latem 1994 roku Właścicielka wycofała londyński depozyt, a po kilku miesiącach namiot znalazł się na Wawelu.

Ponieważ brak archiwalnego potwierdzenia zabytku przed końcem wieku XIX, domniemania na temat

jego historycznej proveniencji były rozbieżne. Udział w krakowskiej retrospektywie w roku 1883 nadał mu piętno trofeum wiedeńskiego, które w naszym stuleciu zastąpiono metryką spod Chocimia (1673). Zmianę tę podyktowała najpewniej koncepcja pochodzenia namiotu od Rzewuskich, znanych z uczest-

nictwa w bitwie chocimskiej<sup>8</sup>. Jakkolwiek nieprecyzyjne wskazanie na osobę hetmana Rzewuskiego jako zdobywcy łupu nie rozwiązuje problemu, skłania jednak do rozpatrzenia militarnej spuścizny Rzewuskich jako możliwego źródła informacji o zabytku.

Osiadły w województwie ruskim ród Rzewuskich herbu Krzywda uwikłany był przez cały wiek XVII w konflikty zbrojne Rzeczypospolitej z Turcją – z racji strategicznego położenia ich dóbr, a także z powodu wysokich stanowisk zajmowanych w armii i w administracji państwowej, nakładających na nich obowiązki wojskowe. Oprócz udziału w walkach z Turkami i Tatarami pod Chocimiem, Lwowem, Komarnem, Żurawnem, Kamieńcem Podolskim, Żwańcem, a także Wiedniem i Parkanami uczestniczyli w poselstwach do Stambułu, takich jak np. wielka legacja Jana Gnińskiego w roku 1677. Najślawniejszy przedstawiciel rodziny, zasłużony w okresie potopu, wojen Michała Korybuta i Jana III – regimentarz wielki koronny Michał Florian Rzewuski, właściciel Rozdołu i Chełma, łączył talenty wojskowe i dyplomatyczne<sup>9</sup>. W jego przypadku otrzymanie daru i wzięcie namiotowego trofeum są możliwościami jednakowo prawdopodobnymi. Jego sukcesy militarne i długotrwała działalność w obronie kresów Rzeczypospolitej wypełniły zbrojownie w dobrach Rzewuskich okazami broni perskiej i tureckiej – zdobycznej i nabytej. Następcy Michała Floriana wytrwale pomnażali zasoby orientalnego rzemiosła artystycznego – w pewnych okresach głównie poprzez zakupy<sup>10</sup>. Istotny dla problemu namiotów w rękach jego spadkobierców jest fakt, iż

<sup>8</sup> Uznany za trofeum „hetmana Rzewuskiego” z r. 1673 w katalogu londyńskiej wystawy: *Armies Marched on Vienna. Wojska szły na Wiedeń. An Exhibition Commemorating the Three Hundredth Anniversary of the Siege of Vienna in 1683*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, London 1983, poz. 239. Pod Chocimiem (11 XI 1673) walczył Michał Florian Rzewuski (zm. 1687), pułkownik i regimentarz wojsk koronnych – a nie hetman (por. M. Nagielski, *Rzewuski Michał Florian*, PSB, 34: 1992, s. 130–133).

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 131–132. W karierze cywilnej doszedł do godności podskarbiego nadwornego, uważanej za wysoki awans towarzysza broni Sobieskiego „po Wiedniu” (S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1990, s. 55; *Urzednicy województwa bełzkiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 193, poz. 1439; por. też T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 155–156).

<sup>10</sup> *Księga dyspozycji z r. 1754*, rkps, APKr Podh. II, 230, s. 117–118, „Konnotata turecczyny die 7ma maj 1754 A.: Makat karmazynowych wielkich No 10, Obitko karmazynowe podróżne No 2, Kołdra niebieska bogata ze złotem i frędzlą złotą No 1, Kołdra turecka biała ze złotem No 1, Kobieryczków karmazynowych bez frędzli No 2, Kobieryczków karmazynowych z zielonymi listwami No 2, Kobieryczków karmazynowych na Podolu kupionych No 2 [u dołu strony:] die 8vo maj R. P.

zbiór ten i archiwalia na jego temat w sposób najbardziej pełny dokumentują zjawisko roli i wykorzystania namiotów wschodnich i rodzimych w życiu codziennym magnackiego domu w Polsce wieku XVIII. Archiwum podhoreckie zawiera dane na temat ich przechowywania, przenoszenia z siedziby do siedziby, zastosowania w czasach pokoju, a także zamawiania u miejscowych wykonawców. Wnuk Michała Floriana, Waclaw Rzewuski (1706–1779)<sup>11</sup> posiadał wiosną roku 1754 dwanaście namiotów, a obstałował 8 maja tegoż roku u namiotnika w Brodach dwa kolejne<sup>12</sup>. 23 czerwca zarządził przygotowania do wyjazdu na sejm warszawski taborem liczącym dwanaście namiotów i kilka osobnych przedmiotów<sup>13</sup>.

Zwyczaj korzystania z namiotów w kampaniach, podróży, podczas sejmów i zjazdów szlachty oraz potrzeba powiększania ich zasobu o nowe egzemplarze z herbami i cyframi właścicieli wskazuje na konkretne, utylitarne ich traktowanie. Czy postępowano tak samo z pamiątkami spod Wiednia i Chocimia? Nie ma dowodów na kultowe odnośnienie się do dzieł o użytkowym charakterze, wykonanych ze skromniejszych surowców. Wyjątek stanowiły zapewne bogato zdobione namioty paradne, służące do ostentacji władcom, hetmanom, marszałkom, wydobywane okazjonalnie na wyprawy, kampamenty, audjencje, kiedy przypomnienie ich metryki łączone było z apoteozą rodu bądź osoby dowódcy, chwałą oręża Rzeczypospolitej. Na co dzień spoczywały one w magazynach pod nadzorem wyszkolonej służby. Wolno przypuszczać, iż

1754 ImP Szymanowski dokupił za moje pieniądze makat dwie wąskich bogatych tureckich eadem die dałem ImP Wereszczyńskiemu [talarów] 30 do porachowania”.

<sup>11</sup> Waclaw, syn Stanisława Mateusza, wojewoda podolski, z czasem hetman polny (1752–1773) i hetman wielki koronny (1773–1774), kasztelan krakowski (1778–1779) był wybitną postacią w Polsce XVIII wieku – Z. Zielińska, *Rzewuski Waclaw*, PSB, 34: 1992, s. 169–180. Dzięki jego pasji mecenasa i organizatora odnowiono Podhorce i zrealizowano tam szereg przedsięwzięć artystycznych.

<sup>12</sup> *Księga dyspozycji...*, s. 9: „die 14to Martii: namioty w Podhorecach”; s. 112: „Regestr namiotów nowo sporządzonych od J. W. ImPana WWdy Podlaskiego nabytych i do Podhorec sprowadzonych die 3 maj R. P. 1754”; s. 127–128 umowa z Herszkiem Kofmanowiczem, namiotnikiem, obywatelem brodzkim.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 202: „Namioty, które iść powinny – 1mo Sejwan od Imci Pana Wojewody Podlaskiego ze wszystkim, 2do Szopa od tegoż Im P. ze wszystkim, 3tio Kotara ze wszystkim od tegoż, 4to Kuchen dwie, moja dawna i Imć P. WWdy Podlaskiego, 5to Stajen dwie, to jest moja i Imć P. WWdy Podlaskiego, 6to Kredens ze wszystkim, 7mo Kancelaria ze wszystkim, 8vo Celki dwie ze wszystkim, 9no Gabinecik ze wszystkim, 10mo Płoty wszystkie, 11mo Przysiąków od Im P. WWdy Podlaskiego przed moim wyjazdem przysłanych żeby nie zapomnieć”.



dopiero wiek XIX uczynił z nich relikwie, przedmioty legendarne. Romantyczno-starożytnicza moda wprowadziła je do wnętrza jako trwałą dekorację. Najpełniejszy obraz tego zjawiska daje wyposażenie Podhorzec. Szczegółowe opisy sal w inwentarzach z lat 1717, 1729, 1778 nie obejmują namiotów, choć wspomniana *Księga dyspozycji* określa ich stan liczebny na dwanaście sztuk. Są one rodzajem ekwipunku wojenno-podróżnego, a nie elementem urządzenia pałacu. Po raz pierwszy „namiot turecki spod Chocimia” wyścielony kobiercami, ukazany jako jedna z głównych atrakcji zamku, pojawił się w albumie Trzemeskiego wydanym z okazji dwusetlecia odsieczy wiedeńskiej<sup>14</sup>. Kolejny opis z roku 1894 wymienia już sześć namiotów rozlokowanych na wszystkich kondygnacjach, a jego autor mówi wyraźnie, iż za czasów Leona Rzewuskiego (połowa w. XIX) składowano je w galerii drugiego piętra<sup>15</sup>. Inwentarz Stanisława Świerza z około 1911 komentuje obszernie najbogatszą w Polsce kolekcję namiotów – siedem okazów udrapowanych przestrzennie bądź płasko rozwieszonych na ścianach komnat<sup>16</sup>. Są to te same zabytki, które wchodziły poprzednio w skład rejestru mienia wojskowego z roku 1754 Wacława Rzewuskiego – częściowo rozpoznawalne dzięki obecności namiotów z herbami właścicieli, roboty brodzkich rzemieślników<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> E. Trzemeski, *Podhorce*, Lwów 1877–1883, tabl. 18.

<sup>15</sup> W. Kryczyński, *Zamek w Podhorcach, Złoczów* [1894], s. 51: „Wszystkie te namioty za Leona Rzewuskiego złożone były w framugach na drugim piętrze. Dopiero za książąt Sanguszków i to szczególnie na polecenie starszej Księżnej Izabelli Sanguszkowej rozpiął takowe burgrabia Antoni Kryczyński”.

<sup>16</sup> S. Świerz, *O wewnętrznym urządzeniu zamku w Podhorcach*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, rkps, MT-AH/DH/741, s. 5–16. Autor sceptycznie odnosi się do trofealnej proveniencji dzieł, rozpoznając na dwóch zabytkach herby Krzywda.

<sup>17</sup> *Księga dyspozycji...*, s. 112: „Sejwan o dragach czterech wskrós w środku szpiolami atlasowemi wyszywany. Z wierzchu płótno zielone, tylny płótno odpinany na knyplikach, z przodu firanka z płótna zielona. Do tego sejwana gałek miedzianych połączonych cztery, ten jest ze wszystkimi potrzebami jako to sznurkami, knyplikami i kołkami. Tlumoków na niego skórzanym dwa. We środku sejwana Herb Pański wyszywany atlasem i sznurkowany srebrnym sznurkiem. Przy tym herbie Pióro, Buzdygan wyszywane srebrem. Kotara o trzech dragach, z dwoma gabinetami na musulbasie czerwonym, atlasami różnemi szpikle wyszywane i szupy, na słupach cyfry Pańskie, z płotami takiemiz, okien ze sznuru jedwabnego do kotary cztery, do Gabinetów dwie, kapa z dwoma przysiąkami na płótnie zielonym, musulbasem czerwone floresy wyszywane”. Herbowe namioty, mylnie identyfikowane w literaturze (Kryczyński, Świerz, Mańkowski) jako własność hetmana Stanisława Mateusza (zm. 1728), były w istocie „nowo sporządzone” dla Michała Józefa Rzewuskiego w r. 1754 – pułkownika husarskiego, pisarza polnego koronnego, wojewody podlaskiego – stąd atrybuty przy herbie: pióro i buzdygan.

Nie można wykluczyć, iż namiot Lanckorońskich należał kiedyś do zespołu zapisanego w roku 1754. W liczbie wymienionych tam sztuk, pod numerem 2do znajdował się wówczas namiot określony jako „szopa chełmska” (dawniej przechowywany w Chełmie)<sup>18</sup>. Ślad podobnej ewidencji – wymalowany olejno znak: N2do – nosi dach naszego namiotu<sup>19</sup>.

Wędrowniki namiotów między Chełmem, Rozdołem i Podhorcami w obrębie majątków rodziny znajdują potwierdzenie w inwentarzach zamku podhoreckiego (meble i sprzęty chełmskie, zapewne w spadku po Stanisławie Mateuszu). Źródłem wszystkich zasobów namiotowych – tureckich i polskich – było wspólne dziedzictwo po Michale Florianie, Stanisławie Mateuszu<sup>20</sup> i Michale Józefie<sup>21</sup> Rzewuskich. Przepływ między domami mógł się dokonywać poprzez spadek, dar, a nawet zakup – jak w transakcji między stryjecznymi braćmi Michałem Józefem i Wacławem<sup>22</sup>. W pałacu rozdołskim do roku 1789 namiotów nie notowano, co nie przesądza kwestii ich istnienia tamże<sup>23</sup>. Na pytanie czy znajdowały się one w posiadaniu linii Rzewuskich z Rozdołu, czy przybyły później z Podhorzec mógłby odpowiedzieć dokument z około roku 1794, bliski dacie ślubu córki Kazimierza Rzewuskiego, Ludwika (1776–1831) z Antonim Lanckorońskim (1750–1830)<sup>24</sup>, ślubu, który połączył obie

<sup>18</sup> *Księga dyspozycji...*, s. 9: „No Imo Kotara z gabinetem, 2do Szopa chełmska, 3tio Kancelarja wyszywana płócienna”.

<sup>19</sup> Do wysunięcia takiej hipotezy ośmiela obsesja porządkowa Wacława Rzewuskiego, widoczna m. in. w konsekwentnym numerowaniu pomieszczeń i mebli – por. *Księga dyspozycji...*, s. 3–5: „Dyspozycja względem pokojów dolnych uczyniona die 12 martii 1754 Anno w Podhorcach: Imo Pokoje powinny mieć numera poprzyklejane jak najmocniej do drzwi”.

<sup>20</sup> Stanisław Mateusz Rzewuski (1662–1728), długoletni starosta chełmski (1687–1728), hetman polny koronny (1706–1726), wojewoda podlaski (1710–1726) i hetman wielki koronny (1726–1728) – jeden z największych potentatów na kresach. W l. 1718–1719 nabył od Sobieskich Podhorce i Olesko wraz z przechowywanymi tam pamiątkami – A. Link-Lenczowski, *Rzewuski Stanisław Mateusz*, PSB, 34: 1992, s. 152–159; *Urzednicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 155, poz. 1404.

<sup>21</sup> Michał Józef Rzewuski (zm. 1770), budowniczy Rozdołu, syn Adama, brata Stanisława Mateusza, wnuk Michała Floriana – H. Palkij, *Rzewuski Michał Józef*, PSB, 34: 1992, s. 134–136; *Urzednicy podlascy...*, s. 156, poz. 1408.

<sup>22</sup> Por. przyp. 12.

<sup>23</sup> M. Gębarowicz, *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI-XVIII w.*, Wrocław 1973, s. 213–299.

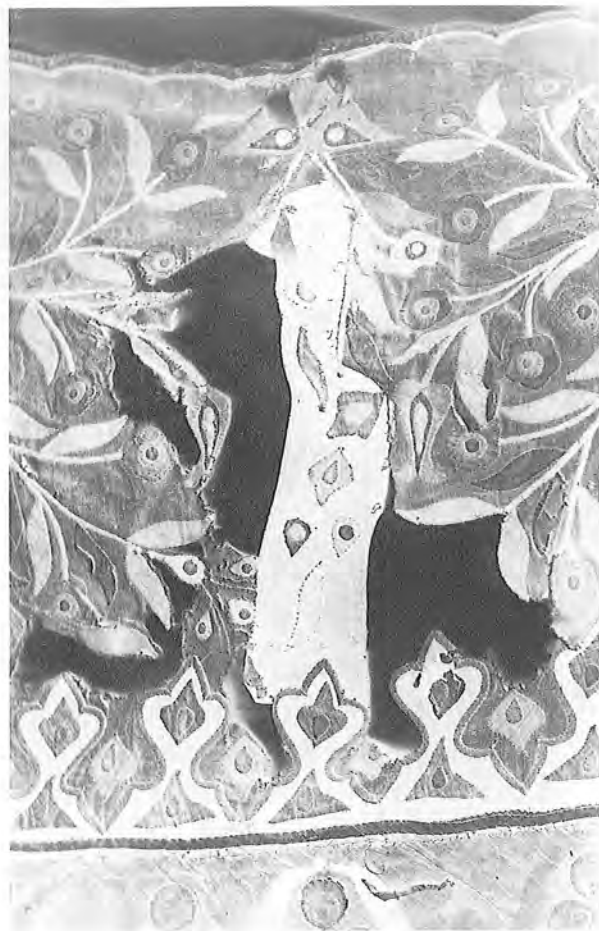
<sup>24</sup> J. Kowecki, *Lanckoroński Antoni Józef*, PSB, 16: 1971, s. 438–440; archiwum Lanckorońskich i Rzewuskich z Rozdołu znajduje się we Lwowie – S. Pijaj, *Archiwa rodzinno-majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie. Informator*, Warszawa 1995, s. 26–29.



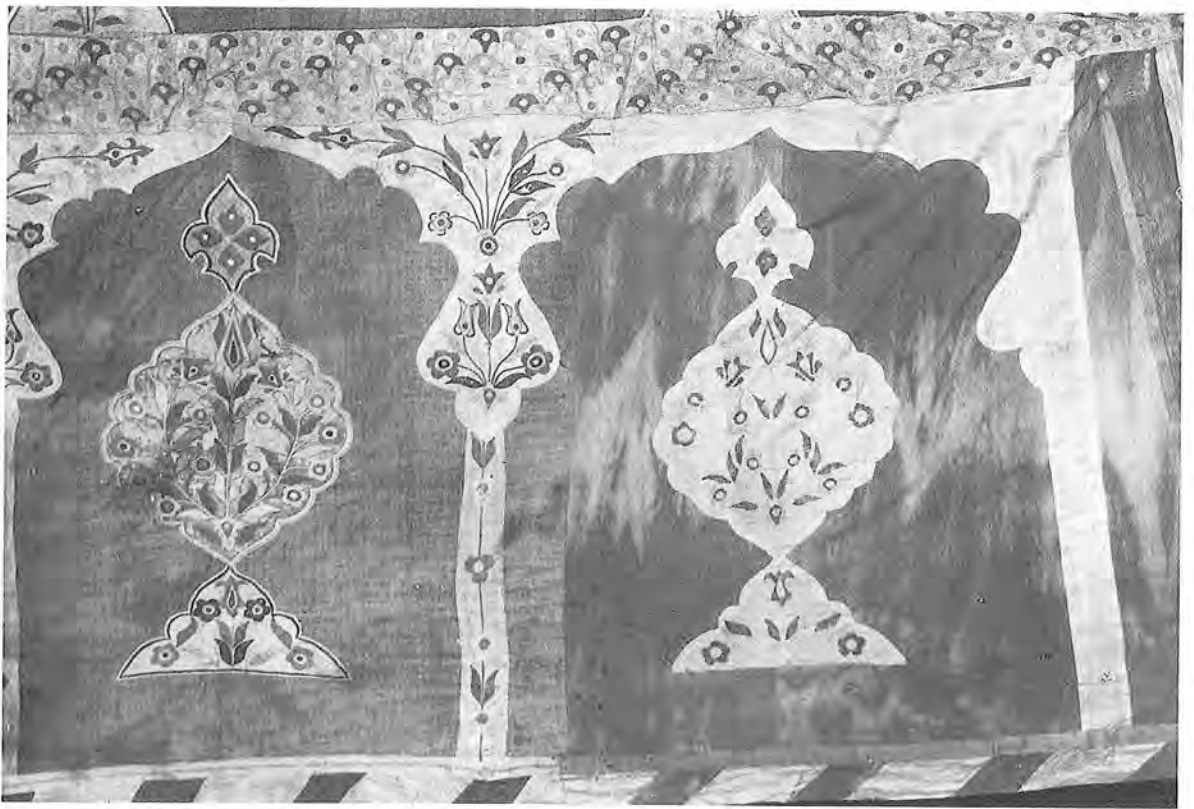
7–9. Namiot z kolekcji Lanckorońskich, stan w czasie konserwacji w latach 1972–1973 (fot. K. Finch)

rodziny, lub akt związany z przekazaniem Rozdołu Lanckorońskim po śmierci Kazimierza Rzewuskiego (1820)<sup>25</sup>. Niezależnie od faktu, iż archiwum majątkowe Lanckorońskich pozostaje nie przebadane poza granicami Polski, nie ma żadnej gwarancji, iż taki przekaz w nim istnieje.

Namiot – w zbiorach wawelskich oznaczony nr inw. 7985 – dotrwał do naszych czasów w stanie niekompletnym. Składa się z owalnego dachu i jednego płotu z doszytym doń trapezoidalnym baldachimem przedsionka. Jego wnętrze pokrywa dekoracja architektoniczna – w płocie mająca formę pięciu arkad o spłaszczonych łukach, wspartych na kolumnach z tulipanowymi kapitelami (fig. 3). Na osi każdej z arkad mieszczą się dwa kończyste medaliony osadzone na trójkątnych bazach (fig. 3). Podziały dachu (dwanaście segmentów wraz z klinami na zakończeniach) tylko umownie odpowiadają dyspozycji płotów. W prostokątnych polach między kolumnami tkwią pary medalionów – owalny i tarczowy. Podniebie w kształcie wydłużonego owalu, z kalenicą zaznaczoną wstęgą *czinta-mani*, posiada dwa zaślepione otwory na maszty. Wzdłuż kalenicy biegnie szlak z trójliści, po obu jej stronach fryz z giętkich gałązek ze stylizowanymi kwiatami tulipana, goździka i róży (fig. 4). Falbanę dachu zdobi motyw trójbarwnych łusek, płotu – białoczerwone, ukośne pasy. Dekorację baldachimu stanowią centralny medalion i cztery wycinki ujęte wstęgami *czinta-mani* w narożnikach; całość otacza szlak z trójliści (fig. 5). Pierścień aplikacji wokół



<sup>25</sup> Kazimierz Rzewuski (1750–1820), ostatni tego nazwiska właściciel Rozdołu, koneser i doradca Stanisława Augusta Poniatowskiego w sprawach sztuki – Ł. Kądziela, *Rzewuski Kazimierz*, PSB, 34: 1992, s. 115–127.



10. Namiot z kolekcji Lanckorońskich – rekonstrukcja konserwatorska arkady (fot. S. Michta)

centralnego medalionu jest czytelny tylko przez negatywowy ślad na płaszczyźnie tła.

Tworzywem namiotu, zarówno tła, jak i aplikacji jest płótno bawełniane. Kolorystyka ogranicza się do spłowiałej czerwieni (tło) i czterech barw dekoracji – żółtej, zielonej, niebieskiej i brązowej (kiedyś czarnej). Pokrycie z szarzielonego płótna jest w przeważającej części pierwotne.

Zasadnicze wymiary namiotu kwalifikują go do grupy niewielkich (średnich) egzemplarzy (wysokość płótu 200 cm, szerokość dołem 850 cm, górą 590 cm; szerokość dachu – długość kalenicy – 320 cm, wysokość połaci z falbaną 190 cm; baldachim przedsonka mierzy u podstawy 310 cm, górą 197 cm; jego wysokość wynosi 187 cm; szerokość arkad płótu nie jest jednakowa, waha się górą od 110 do 125 cm, dołem – od 185 do 195 cm; piąta, uzupełniona arkada ma wys. 160 cm, szer. 141 cm).

<sup>26</sup> Baldachim ma wymiary: 260 × 245 × 460 cm. Namiot centralny, wg tradycji zdobyty pod Wiedniem przez Fryderyka von Gröbena (1645–1712), pułkownika w służbie Jana III Sobieskiego, znajdował się dawniej w zbiorach zamku berlińskiego(?). Za zdjęcie i dane dziękuję p. S. J. Brand, konserwatorce tkanin w Deutsches Historisches Museum.

<sup>27</sup> Pani Karen Finch składam serdeczne podziękowania za udostępnienie archiwum i dokumentacji fotograficznej z przebiegu konserwacji oraz cenne listowne informacje.

Ozdoba płótu powtarza schemat wielokrotnie stosowany, od którego zdaje się odbiegać dekoracja baldachimu, wyglądającego jak obcy, odrębny element. Jego aplikacje w proporcjach i kroju zgadzają się z resztą ornamentyki namiotu, a osobliwy kształt i „plafonowa” kompozycja są nieodłączną cechą tego typu ruchomych aneksów. Zachowany u nas fragment należał zapewne do garnituru luźnych przedsonków, którymi powiększono przestrzeń namiotu. Porównywalny, choć większy i bogatszy baldachim istnieje przy obiekcie w Deutsches Historisches Museum w Berlinie<sup>26</sup> (fig. 6).

W latach 1971–1975 namiot przeszedł w Londynie poważną konserwację, wykonaną na zlecenie Prof. Lanckorońskiej przez Karen Finch, założycielkę Textile Conservation Centre w Hampton Court Palace<sup>27</sup>. Zabytek trafił do jej rąk w bardzo złym stanie, z licznymi ubytkami aplikacji (fig. 7–9). Płótno było pocięte na kilka części, brakowało całej arkady. Oprócz zniszczeń (wojennych?) nosił także ślady starej naprawy. Konserwatorka scaliła przypadkowo rozparcelowane fragmenty i odtworzyła – w zbliżonym materiale – brakującą partię piątej arkady (fig. 10), co pozwoliło na zamknięcie połowy obwodu namiotu. W rekonstrukcji, jedynie strukturalnej, świadomie zrezygnowała z powtarzania szczegółów dekoracji w medalionach, nadłuczcu i kolumnie, odcinając





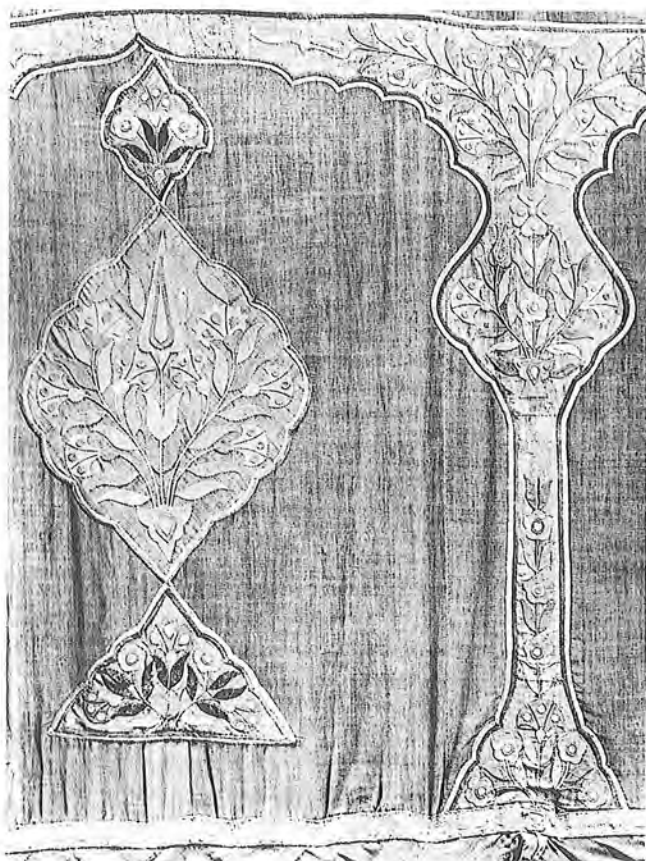
11. Namiot. Budapeszt, Nemzeti Muzeum (fot. wg Fehéra)

się tym samym od zarzutu fałszowania oryginału<sup>28</sup>. Zarówno łatwo czytelne uzupełnienie, jak i szczyte wszystkich konstrukcyjnych części dachu z płotami i baldachimem miało służyć celom ekspozycyjnym, tj. zaplanowanemu montażowi namiotu na klatce schodowej Instytutu im. gen. Sikorskiego.

Dzisiejsza postać (zbliżona do pierwotnej), jaką przywróciła dziełu Karen Finch, nie różni naszego zabytku (pomijając brak jednego płotu) od kilku znanych tureckich namiotów małego lub średniego formatu, przechowywanych w zbiorach Budapesztu, Lwowa, Skokloster oraz na Wawelu.

Obiekt kompozycyjnie odpowiadający naszemu należy do Nemzeti Muzeum w Budapeszcie (nr

<sup>28</sup> Do pracy trwającej od kwietnia 1971 do stycznia 1975 zaangażowano jedenaście osób. Same zabiegi – przedsięwzięcie pionierskie na Wyspach Brytyjskich – były konsultowane z autorytetami tej rangi co Doland King z Victoria and Albert Museum i Gudrun Ekstrand z Livrustkammaren w Sztokholmie, a także ekspertami w zakresie farbowania i oświetlenia. Wykonano rutynowe badania fizykochemiczne barwników i włókna. W uzupełnionej arkadzie wzór został naniesiony na neutralne pola medalionów metodą patronową; takie rozwiązanie było przejawem swego rodzaju puryzmu konserwatorskiego, postawy unikania zbyt głębokiej ingerencji w dzieło sztuki. Karen Finch przygotowała referat na temat tych prac na kongres konserwatorski w Turynie w r. 1984 (nie wygłoszony).



12. Namiot – fragment płotu. Budapeszt, Nemzeti Muzeum (fot. wg Fehéra)



13. Dach namiotu. Zamek Królewski na Wawelu (fot. L. Schuster)

inw. 1927.54)<sup>29</sup>. Jest on wykonany całkowicie z płótna, nieco mniejszy, prostokątny, niegdyś dwunasto- dziś dziesięciodzielny. Jego wymiary wynoszą: wys. płótu 175 cm, szer. płótu 650 cm (fig. 11). Dzięki nieprawidłowej ekspozycji dekoracją na zewnątrz można prześledzić w nim wszystkie zbieżności z namiotem Lanckorońskich – zbliżoną rozpiętość arkad, zmienną jak w naszym zabytku, podobny krój medalionów wpisanych w ich pola, nadwieszane nad dolną krawędzią płótu trójkątne bazy (fig. 12), takie same falbany górną i dolną, pokrewną kolorystykę (z przewagą żółci w egzem-

plarzu węgierskim, znacznie mniej spleśniałym), wreszcie porównywalną ozdobę podniebia dachu. Tradycja uważa namiot za trofeum wzięte podczas wyzwolenia Budy (1686) przez margrabiego Ludwika von Baden (1655–1707)<sup>30</sup>; tenże miał następnie podarować zdobycz Franciszkowi II Rakoczmu, księciu Transylwanii w latach 1705–1711.

Taka sama jak w naszym zabytku i w egzemplarzu węgierskim dyspozycja segmentów dachu i kwiatowego fryzu w podniebiu występuje w prostokątnym dachu znajdującym się w zbiorach wawelskich (nr inw. 2540), niesłusznie uznawanym

<sup>29</sup> G. Fehér, *La tente turque du Musée National Hongrois* (Folia Archaeologica, 13: 1961, s. 213–223); Idem, *Türkisches und Balkanisches Kunsthandwerk*, Budapest 1975, s. 6–12, il. I–II; V. Gervers, *The Influence of Ottoman Turkish Textiles and Costume in Eastern Europe, with Particular Reference to Hungary*, Toronto 1982, s. 108–109, il. 27–28; Ph. Mansel, *Travelling Palaces* (Hali, 37: January-February 1988, s. 32).

<sup>30</sup> Margrabia Ludwik Wilhelm von Baden-Baden, zw. Türkenluis, walczył pod Wiedniem i Parkanami (1683), pod Budą (1686) i pod Mohaczem (1687). W 1691 odniósł ważne zwycięstwo pod Słankamen. O zbiorze jego trofeów por.: *Die Karlsruher Türkenbeute. Die „Türkische Kammer“ des Markgrafen Ludwig Wilhelm von Baden-Baden. Die „Türkischen Curiosaeten“ der Markgrafen von Baden-Durlach*, red. E. Petrasch, München 1991.



14. Płot namiotu, fragment. Lwów, Lwowskie Muzeum Historyczne (fot. H. Kotarski)

za wyrób polski<sup>31</sup>. Rozczłonkowanie płaszczyzn jest tu nieco inne (listwy dzielą połąć na pionowe prostokąty), fryz odznacza się większą gęstością elementów i doskonale czytelnym rysunkiem form, podkreślonym czarnym konturem (fig. 13).

Płot przechowywany w Lwowskim Muzeum Historycznym (nr inw. TK-2239/a) – pozostałość jednego z namiotów podhoreckich, które znajdują się w gestii tej placówki – ma inne proporcje (wys. 270 cm, szer. 1320 cm) oraz, w odróżnieniu od trzech wymienionych, aplikacje jedwabne. Jego de-

koracja, kolorystycznie szlachetniejsza i żywsza, rządzi się jednak tym samym schematem (fig. 14). Jest to okaz najskromniejszy w tamtejszym zespole, ustępujący pod wieloma względami bogatym namiotom zamawianym przez Rzewuskich<sup>32</sup>.

Najbardziej zaskakujące podobieństwo łączy jednak nasz namiot z dziełem zachowanym w szwedzkim zamku Skokloster, wybudowanym przez Carla Gustava Wrangla (1613–1676)<sup>33</sup>. W jego zbiorach znajdują się cztery namioty tureckie, z których tylko jeden był dotąd publikowany<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Dach, nr inw. 2540, wys. połąć 315 cm, szer. 730 cm; por. T. Mańkowski, *Polskie tkaniny i hafty XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1954, s. 120, il. 123–124, tabl. XIV; Idem, *Les tentes orientales et les tentes polonaises* (Rocznik Orientalistyczny, 22: 1957, z. 1, s. 82, il. 7–8); *Mille ans d'art en Pologne* [katalog wystawy], Paris 1969, poz. 149; *1000 Years of Art in Poland* [katalog wystawy], London 1970, poz. 201; J. T. Petrus, M. Piątkiewicz-Dereniowa, M. Piwocka, *Wschód w zbiorach wawelskich. Przewodnik*, Kraków 1976, s. 47, il. 6.

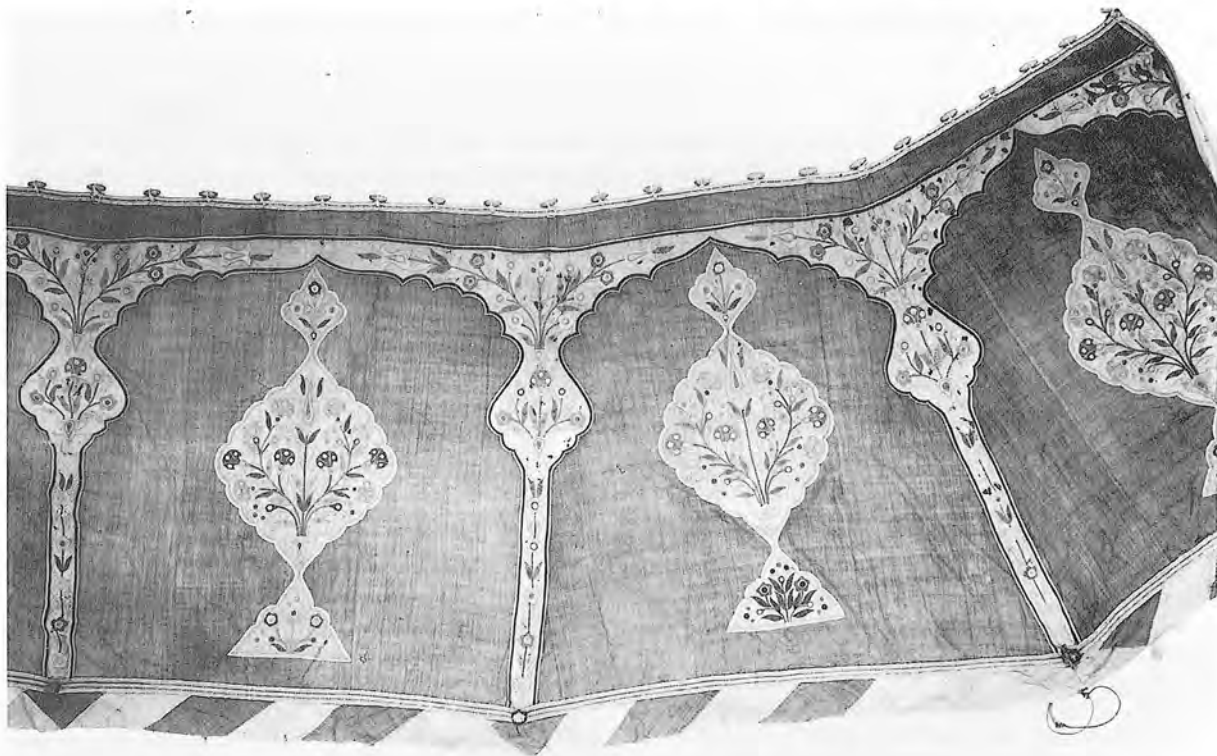
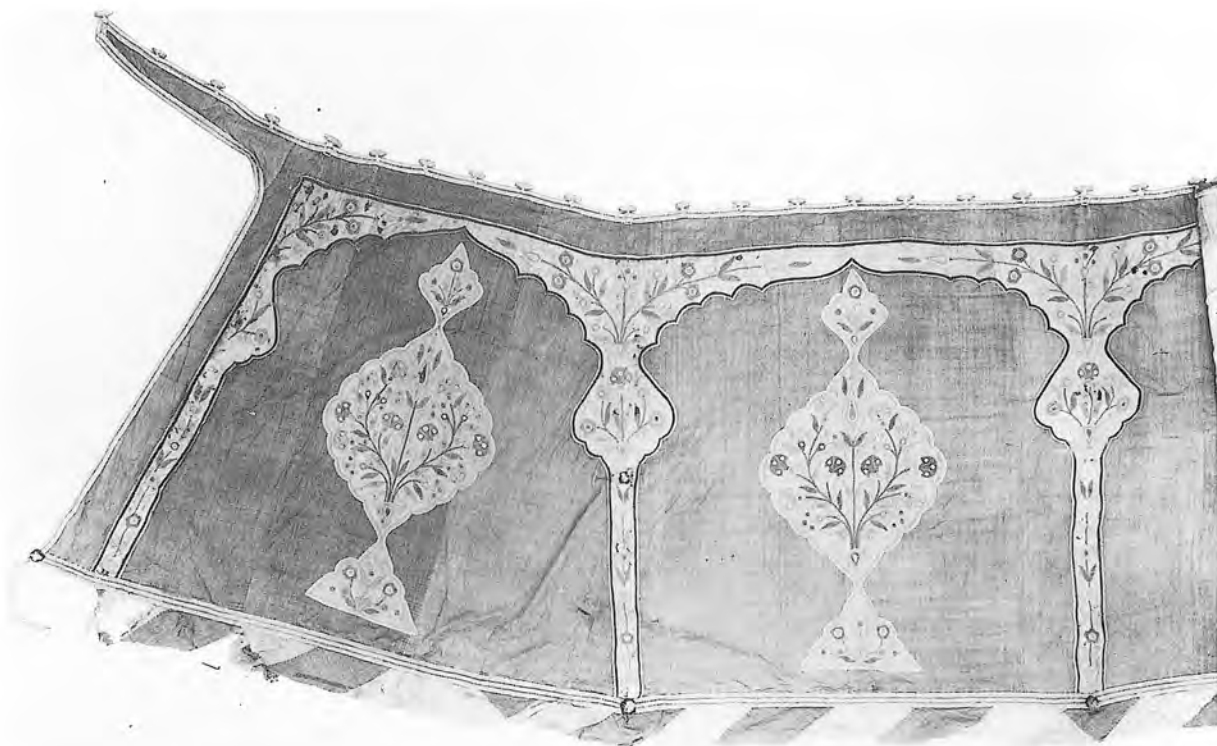
<sup>32</sup> Wymiary płotu mogą wynikać ze zszycia kilku fragmentów należących pierwotnie do dwóch oddzielnych namiotów. Namioty podhoreckie podlegały licznym przeróbkom i renowacjom, zwłaszcza w XIX w. Wstępnego rozpoznania całego zespołu – zwięźle opisanego w: R. i J. Mękiccy, *Wyciąg z inwentarza zabytków ruchomych zamku w Podhorcach*, Podhorce 1939, mpis, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa, poz. 146–151 – dokonał dr Henryk Kotarski, któremu zawdzięczam fotografie oraz dane na temat zabytków. Dyrekcji Muzeum dziękuję za udzielenie zgody na publikację. W czerwcu 1996 z inspiracji dra Kotarskiego część zasobu namiotów Lwowskiego Muzeum Historycznego została zaprezentowana w Muzeum Okręgowym w Radomiu, por. *Jan III*

*Sobieski. Castrum doloris 1696–1996* [katalog wystawy], red. J. Pulnar, M. Bielska-Łach, Białystok 1996, s. V, poz. 1–12.

<sup>33</sup> Zbudowany przez C. G. Wrangla w l. 1653–1676, wypełniony trofeami z wojny trzydziestoletniej, potopu i kampanii Karola XII w Polsce w l. 1702–1705, odziedziczony w 1676 przez zięcia Wrangla, Nilsa Brahe, kolejno w 1701 przez Abrahama Brahe (1669–1728), który w 1695 poślubił Ewę Bielke (1677–1715). Zamek pozostawał w rękach prywatnych do r. 1967, kiedy to ostatni właściciel Rutger Fredrik von Essen sprzedał go państwu. Jego zbiory wcześniej weszły do literatury światowej, lecz proces ich opracowywania dopiero teraz przybiera na sile – por. L. Rangström, K. Skeri, E. Westin, *Skokloster. The Castle and Collections*, Uddevalla 1980.

<sup>34</sup> Namiot nr inw. Sko 3493, centralny, dziesięcioboczny, z zasłoną drzewiową i baldachimem przedsionka, po raz pierwszy figuruje w inwentarzu Skokloster z r. 1756 (wg informacji p. Inger Olovsson). Wzmiankowany w: A. Geijer, *Oriental Textiles in Sweden*, Copenhagen 1951, s. 118, poz. 114, il. 47; L. Rangström, *Krigsbyten på Skokloster*, Lund 1978 (Skokloster-Studier, 13), s. 18, 32, 36; Rangström, Skeri, Westin, *o.c.*, s. 62; A. Dahlin, *Textil på Skokloster*, Stockholm 1988, s. 30–31.

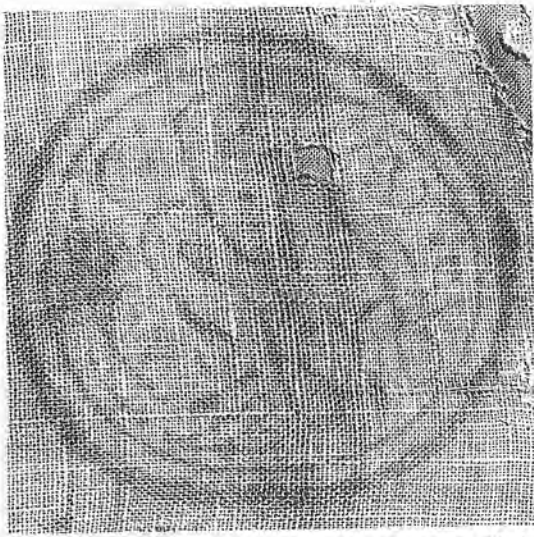




15–16. Dwa płoty namiotu. Skokloster (fot. Skoklosters slott)

Dwa płoty i dach innego, owalnego namiotu (nr inw. Sko 9616), zawierające po pięć arkad, są jakby bliźniaczą repliką naszego zabytku (fig. 15–16). Podzielone na trapezoidalne arkady różnej szerokości mierzą 580 cm i 692 cm, przy wysokości ściany 180 cm. Dekoracja z płótna bawełnianego na takimże tle, o tej samej kolorystyce, formie

i proporcjach kapiteli i medalionów, ma również identyczny rysunek kwiatów i gałązek wypełniających zdobione powierzchnie<sup>35</sup>. Historyczna metryka namiotu sięga czwartej ćwierci wieku XVII i osoby Nilsa Bielkego (1644–1716)<sup>36</sup>, feldmarszałka armii szwedzkiej, który brał udział w kampaniach cesarskich przeciw Turkom w latach



17. Pieczęć z namiotu Lanckorońskich (fot. S. Micha)

1684–1687 i odznaczył się w tzw. drugiej bitwie pod Mohaczem (12 VIII 1687). Trofeum po raz pierwszy zapisano w inwentarzu z roku 1710 wraz z dwoma innymi namiotami, które do dziś znajdują się na miejscu<sup>37</sup>.

Wymienione zabytki wiąże jeszcze jeden wspólny element. Są nim pieczęcie tureckie występujące na tkaninie tła płotu (nr 9616:2) namiotu ze Skokloster (owalna, słabo czytelna) oraz w górnej strefie, pod falbaną płotu w namiocie Lanckorońskich (okrągła, z pismem w trzech poziomych rzędach). Szczegółowa kwerenda ujawniła w obrębie powoływanych analogii jeszcze pięć stempli – trzy i część pieczętki na ścianie namiotu ze Lwowa (nr inw. TK-2239) oraz widoczną w połowie pieczęć na publikowanym namiocie centralnym (nr 3494) ze Skokloster (fig. 18a–f).

Problem pieczęci na tureckich wyrobach tekstylnych nie doczekał się dotąd omówienia przez filologów bądź znawców bliskowschodniego rzemios-

ła<sup>38</sup>. Odkrycie aż siedmiu znaków na tak wycinkowym jak tu przedstawiony materiale badawczym świadczy o pilnej konieczności podjęcia tego tematu. Dotychczasowy stan naszej wiedzy nie wyszedł poza zwykłą rejestrację zjawiska. Zebranie jak największej liczby przykładów jest jak zawsze punktem wyjścia dla próby interpretacji i wniosków. Na razie nie wiadomo czego należy szukać w treści napisów – zazwyczaj słabo odcisniętych lub uszkodzonych.

Praktyka znakowania europejskich wyrobów rzemiosła artystycznego wyrosła z potrzeby ochrony produktów konkretnych ośrodków i warsztatów przed konkurencją, a także z woli nadzorowania jakości dzieł dopuszczonych do handlu przez cech. Wymóg ten był jednym z ważnych punktów prawodawstwa cechowego, porządkującego sytuację wewnątrz środowiska artystycznego i odbiór dzieła sztuki poza nim. Znak zazwyczaj obejmował herb lub nazwę miasta oraz imiennik (gmerk, inicjał) twórcy, czasem dodatkowo inicjały starszego cechu – kontrolera<sup>39</sup>. Gdyby przyjąć, iż motywy oznaczania wyrobów były na Bliskim Wschodzie choćby zbliżone – wolno spodziewać się w treści stempli nazw miast, gdzie dzieła wytwarzano lub sprzedawano, imion mistrzów (lub kupców – hurtowników?), wreszcie dat wykonania bądź danych dotyczących rozmiarów przedmiotów – wyrażonych w cyfrach bądź symbolach, analogicznych do znaków ustalonych na małe, średnie i duże wyroby ze złota i srebra<sup>40</sup>. Trzeba jeszcze brać pod uwagę ewentualność nakładania na wyroby eksportowane pieczęci celnych.

Najistotniejszą z informacji, potencjalnie zawartych w stemplu, byłoby poświadczenie miejsca powstania lub sprzedaży dzieła oraz datowanie.

Przy próbie rozczytania zebranych tu egzemplarzy przyjęto zasadę, iż zestawione z sobą odciski

<sup>35</sup> Fotografie, dane techniczne i inwentarzowe namiotu, możliwość autopsji oraz zapoznania się z dokumentacją pozostałych okazów zawdzięczam życzliwości p. Inger Olovsson, kustosa działu tkanin w Skokloster. Dyrekcji zamku składam podziękowanie za ułatwienie kwerendy i zgodę na publikację materiałów.

<sup>36</sup> Zwycięski wódz w wojnie z Danią, zwierzchnik Pomorza Zachodniego, poseł Szwecji na dwór Ludwika XIV, pochodził z potężnego rodu spokrewnionego z dynastią Wazów, jego córka Ewa Bielke wyszła za Abrahama Brahe, kolejnego właściciela Skokloster – *Nordisk Familjebok*, 3, Stockholm 1905, szp. 331–332.

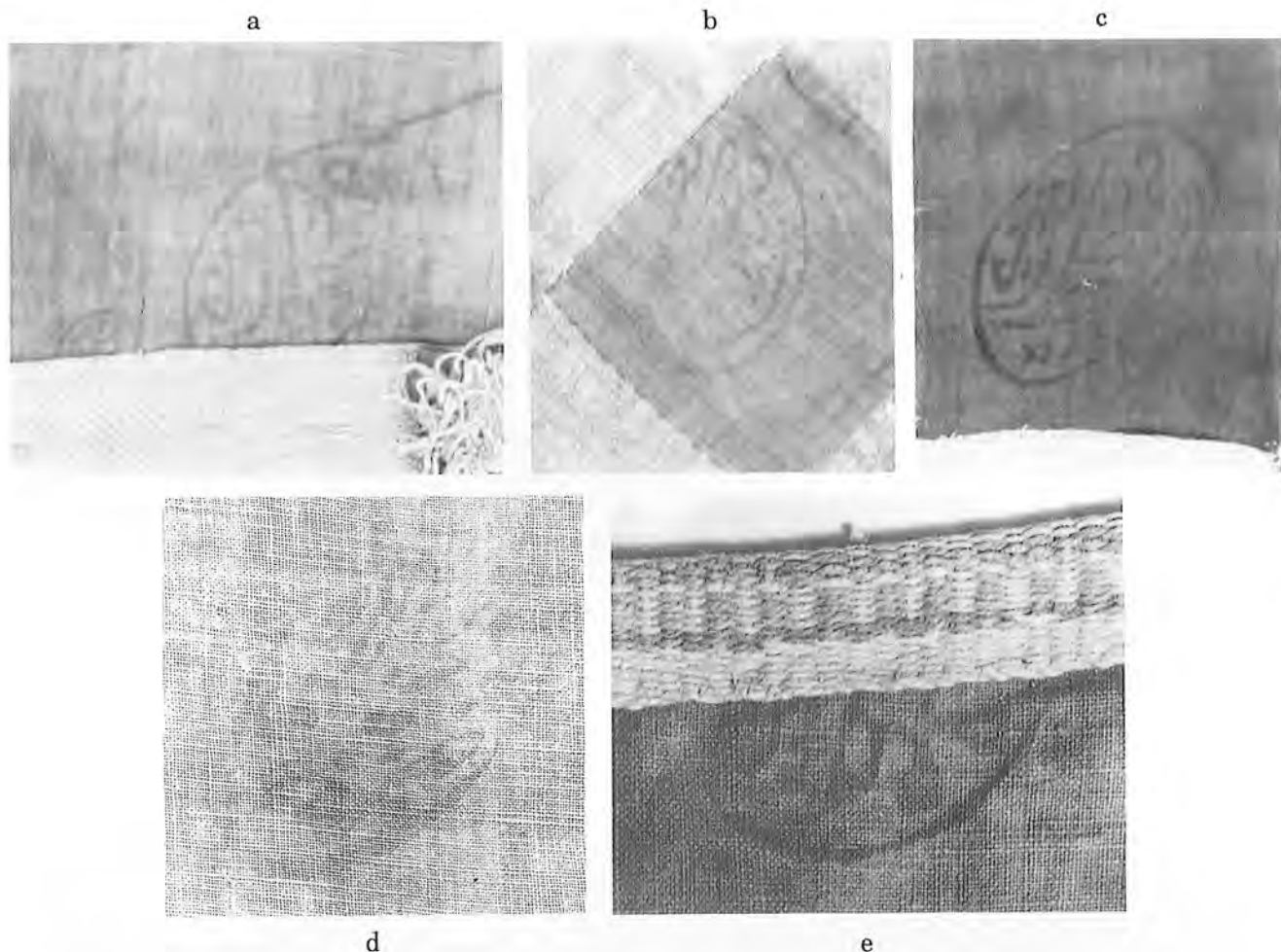
<sup>37</sup> *Inventarium over Braheska Rusthammaren 1710*, rkps, sygn. Sko 1968: 4A, Zamek Skokloster, s. 1. Namioty mogły w części należeć do zbrojowni rodziny Brahe złożonej ze zbiorów z Visingsö, wcielonych do kolekcji Skokloster w 1702, do wiana Ewy Bielke (?) lub do zbrojowni rodziny Bielke, przejętej

z Salsta w połowie w. XVIII – por. Rangström, Skeri, Westin, o.c., s. 60–61.

<sup>38</sup> Jak dotąd problem ten zasygnalizowano jedynie w: K. Fukasawa, *Toilerie et Commerce du Levant: d'Alep à Marseilles*, Paris 1987, s. 10 i 12; P. L. Baker, *Islamic Textiles*, London 1995, s. 103, 160.

<sup>39</sup> O zasadach znakowania wyrobów rzemiosła artystycznego w Europie por. m. in.: M. Rosenberg, *Der Goldschmiede Merkzeichen*, I, Frankfurt/Main 1922 (wyd. III), s. XIII–XXXV; M. Schuster-Gawłowska, *Znaki cechowe na odwrociach flamandzkich obrazów na drewnie. Propozycja systematyki i dokumentacji*, Kraków 1992, s. 7–28 (Studia i Materiały Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, 2); M. Gradowski, *Znaki na srebrze. Znaki miejskie i państwowe używane na terenie Polski w obecnych jej granicach*, Warszawa 1994, s. 21–46.

<sup>40</sup> Gradowski, o.c., s. 232–235.



18. Pieczęcie na namiotach: a-c – z namiotu w Lwowskim Muzeum Historycznym (fot. H. Kotarski), d – z namiotu owalnego w Skokloster (fot. Skoklosters slott), e – z namiotu centralnego w Skokloster (fot. Skoklosters slott)

– lepiej zachowane i zaledwie widoczne – mogą się nawzajem uzupełniać. Do rozważań włączono – prócz cytowanego materiału – publikowaną pieczęć z archiwum w Marsylii<sup>41</sup>, co pozwoliło na ostrożne sformułowanie wniosku, iż wszystkie pieczęcie przynoszą datę, miejscowość i nazwisko upoważnionego kontrolera – pieczętnego<sup>42</sup>.

Kolista, wyraźnie odbita czarnym tuszem, pieczęć nad drugą arkadą namiotu Lanckorońskich (fig. 17), ujawniona podczas londyńskiej konserwacji, była już analizowana w latach siedemdziesiątych<sup>43</sup>. Jej odczytanie nie weszło jednak do literatury przed rokiem 1995, kiedy został opublikowany jeden element znaku – data 1598<sup>44</sup>. Sen-

sacyjne – jak na warunki europejskie – datowanie, jak również lekcja pozostałych „wierszy” nie dadzą się jednak utrzymać.

Według interpretacji Tadeusza Majdy kolejne wyrazy to:

8(?)602 [numer]  
 damgādzy – pieczętujący  
 Selim – imię  
 darb – wybito  
 Āmid – Diyarbakir (miejscowość we wsch. Anatolii)  
 sene 1107 – rok 1695

Trzy stemple znajdujące się na falbanie płotu namiotu ze Lwowa (nr inw. TK-2239/a: z dawnych

<sup>41</sup> Pieczęć na odwrociu tkaniny drukowanej, por. przyp. 38.

<sup>42</sup> Ekspertyzy dokonał prof. Tadeusz Majda z Uniwersytetu Warszawskiego, któremu składam podziękowanie za współpracę.

<sup>43</sup> W r. 1972 pieczęcią zainteresował się Peter Andrews, pracownik School of Oriental and African Studies w Londynie (korespondencja z K. Finch, w jej archiwum) i zaproponował

odczytanie daty jako: „1598” albo „1695” oraz lekcję napisów: „darb shod – has been stamped”, później: „May God preserve it from the changes of time”, co Konserwatorka włączyła do referatu z r. 1984. Instytut Sikorskiego przekazał informację o dacie 1598 do publikacji z r. 1995: Baker, *o.c.*, s. 103.

<sup>44</sup> Baker, *o.c.*, s. 103.



zbiorów podhoreckich) powtarzają w podobnej konfiguracji układ słów.

W dużej pieczęci (fig. 18a):  
damğadzy (?) – pieczętujący  
..... – nieczytelne  
darb – wybito  
..... – nieczytelne  
sene 1075 (?) – rok 1664

W małej pieczęci – pewna jest tylko liczba 150<sup>45</sup>. Pojedynczy stempel z tego samego płotu, odcisnięty tylko w połowie (fig. 18b), zawiera:

..... – nieczytelne  
..... – nieczytelne  
darb – wybito  
sene (1)058 – rok 1648

W trzeciej pieczęci (fig. 18c):

damğadzy – pieczętujący  
Szach – tutaj: królewski, sułtański  
darb Amid – wybito [w] Amid [Diyarbakir]  
sene 1108 – rok 1696

Najtrudniejsze do odcyfrowania okazały się znaki na obu namiotach ze Skokloster – pieczęć z płotu nr inw. Sko 9616 : 2 (fig. 18d), odbiegająca grafia od poprzednich, oraz stempel z namiotu centralnego nr inw. Sko 3493 : 3 (fig. 18e), gdzie analogiczna do dwóch pierwszych kolejność napisów wskazuje, iż bez większego ryzyka błędu można je odczytać jako:

damğadzy – pieczętujący  
..... – nieczytelne  
darb – wybito  
..... – nieczytelne  
sene – rok

Zaproponowana lekcja, jako pierwsza na naszym terenie próba dotarcia do formuły znaku, wymaga jeszcze konfrontacji z szerszym materiałem porównawczym.

Pozostaje rozważyć czy mamy tu do czynienia z aprobatą gotowego wyrobu (namiotu), czy też surowca – w tym wypadku bawełny. Wszystkie odnalezione znaki występują na czerwonej, bawełnianej tkaninie tła, w miejscach niezbyt eksponowanych, na „marginesach” dekoracji. Z uwagi na obecność nazwy miasta Amid (Diyarbakir) zarówno w pierwszym i piątym przykładzie, jak i w pieczęci z Marsylii należałoby się skłonić ku drugiej hipotezie. Diyarbakir było w XVII i XVIII wieku znanym centrum produkcji płócien bawełnianych, szczególnie trwale wybarwionych. Badania dotyczące ośrodków włókienniczych w Turcji i eksportu tamtejszych tekstyliów do Europy są, jak dotąd, w zaczątku i na zinterpretowanie reguł kontroli wyrobów na Bliskim Wschodzie trzeba będzie jeszcze poczekać. Datowanie tworzywa, z którego tylko pośrednio można wnio-

skować o czasie powstania samych namiotów, jest jednak przesłanką identyfikacyjną nie do zlekceważenia. Wolno sądzić, iż opieczętowany – zakwalifikowany do sprzedaży materiał zużywano w przeciągu dwóch do trzech lat od chwili zejścia z krosna.

Czy jakiegokolwiek dane stylistyczne bądź techniczne ozdoby namiotów pozwalają na większe uściślenia? Przegląd publikowanych zabytków z kolekcji europejskich, a także przechowywanych w Stambule nie napawa optymizmem w tym względzie. Tradycjonalizm sztuki tureckiej, szczególnie zakorzeniony w rzemiośle artystycznym, niweczy usiłowania systematyki tych dzieł według kryteriów nam bliskich, tj. stopnia stylizacji ornamentu (od „renesansowego” naturalizmu do geometrycznej abstrakcji lub od niewiarygodnego bogactwa i profuzji detali ku oszczędności i uproszczeniu form). To samo dotyczy nie datującej materialnej cenności dzieła, tj. czynnika splendoru jako domniemanego przywileju kreacji starszych, szacownych. Jedno i drugie – przeładowanie dekoracją i kosztowność tworzywa – nie zna granic czasowych.

Zauważalna cezura stylistyczna w ornamentyce wewnątrz namiotowych następuje dopiero z początkiem wieku XIX, kiedy całe tureckie zdobnictwo nabiera cech europejskich. Niemal do końca XVIII wieku utrzymują się te same architektoniczne podziały i te same elementy aplikacji – stylizowane wici i kwiaty wpisane w pola medalionów, waz i arkad. Rozmiary i kształty tej małej architektury, a także bogactwo użytych materiałów i stopień nasycenia dekoracją są pochodną funkcji namiotu oraz potrzeb i zamożności zleceniodawcy. Ozdobne realizacje powstawały w każdym czasie na określone zamówienie obok skromniejszych, prawie wyzbytych dekoracji. Linia rozwojowa wykreślona jako „krzywa zstępująca” – od arcydzieł tego gatunku, wykonanych w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, ku przedsięwzięciom powielającym obiegowe schematy, po wyroby, w których użyto ledwie fantomów geometrycznej ornamentyki – nie odpowiada rzeczywistości. Wartościowanie i porządkowanie zabytków według postępującego jakoby uproszczenia form – w przypadku rzekomych naśladownictw uważanego za przejaw braku umiejętności miejscowych wykonawców – należy absolutnie odrzu-

<sup>45</sup> Dr Michael Rogers z Uniwersytetu Londyńskiego (School of Oriental and African Studies) próbował odczytać stemple w Krakowie, w maju 1995; w pozostawionej sugestii zgodziły się trzy elementy: słowo „kontroler”, imię „Selim” oraz wyraz „darb”, który uważał za część składową rzeczownika „moneta”.

cić<sup>46</sup>. Intuicyjnie skonstruowana przez europejskich badaczy chronologia namiotów zachowanych na naszym kontynencie nie da się zweryfikować za pomocą zbiorów zgromadzonych w Turcji. Ich datowanie jest jeszcze bardziej płynne niż skala czasowa wypracowana w Europie, oparta na odniesieniach do bitew, w których wzięto tureckie trofea lub do okoliczności dokumentujących pokojowe kontakty z Osmanami.

Namiot, budową i ozdobą odpowiadający naszemu, mógłby powstać przed albo około połowy wieku XVII lub też około roku 1700. Tego właśnie dowodzi zestawienie z wcześniejszymi obiektami z Budapesztu i Skokloster, a także analiza detali. Do najlepszych fragmentów wawelskiego dzieła zalicza się szeroki pas aplikacji w podniebiu dachu, skomponowany z motywów roślinnych o szlachetnej, linearnej stylizacji panującej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku<sup>47</sup>, bardzo różnej od płaszczyznowej, sztywno potraktowanej mozaiki podobnych form – gałęzi, liści i koron kwiatów, jaką prezentuje namiot nr inw.

<sup>46</sup> Zwolennikiem teorii stopniowej symplifikacji wzorów i braku zrozumienia ich pierwotnego sensu w dziełach „polskich” był T. Mańkowski (*Polskie tkaniny...*, s. 126; Idem, *Les tentes...*, s. 85–86).

<sup>47</sup> N. Berker, *İslemeler*, Istanbul 1981, s. 4–5 (Topkapi Sarayı Müzesi, 6); Ö. Barışta, *Osmanlı İmparatorluk Dönemi*

23616 w Askeri Müzesi w Stambule, określony także jako wyrób z wieku XVII<sup>48</sup>.

Ponieważ – przy całym konserwatyzmie techniki i ornamentu – wskazówka w postaci stempla sytuuje nasz zabytek najwcześniej koło przełomu stuleci XVII i XVIII, zatem wypada odjąć mu renomę trofeum spod Wiednia lub Chocimia i przychylić się do wersji ewentualnego pochodzenia namiotu ze zbrojowni Stanisława Mateusza Rzewuskiego. Wejść do niej mógłby jako pokojowy nabytek z czasów negocjacji traktatu karłowickiego (1699) lub użytkowy zakup przy innej okazji. Nie ma szczególnych powodów by szukać uwiarygodnienia proveniencji obiektu w sukcesach militarnych właścicieli. Samo dzieło broni się zarówno w kontekście cytowanych analogii, jak i w zestawie wawelskim, gdzie w obrębie zbioru liczącego dwanaście jednostek stanowi niezwykle ważną pozycję – pierwszy namiot z rozpoznanym znakiem, który dał asumpt do zbadania i rozwiązania pieczęci na kilku innych zabytkach z obcych kolekcji.

*Türk İslimlerinden Örnekler*, Ankara 1981, s. 17, poz. 26, s. 21, poz. 31, s. 23–24, poz. 34; P. Johnstone, *Turkish Embroidery*, Victoria and Albert Museum, London 1985, poz. 6, tabl. 2.

<sup>48</sup> C. Çürük, E. Çiçekçiler, *Örnekleriyle Türk Çadırları*, Askeri Müze, Istanbul 1983, s. 7–8, il. 1–1a; *Türklerde Çadır* [Askeri Müze], Istanbul [brw.], s. 37–38.

## A TENT FROM THE LANCKOROŃSKI COLLECTION IN THE WAWEL ROYAL CASTLE

### Summary

In October 1994 Prof. Karolina Lanckorońska, resident in Rome, donated to the Wawel Royal Castle eighty-five paintings and also a group of coins and medals. These objects were accompanied by another gift for Wawel – an Oriental tent from the Lanckoroński palace at Rozdół near Lvov.

The tent, traditionally linked with the Relief of Vienna, was shown to the public for the first time in 1883, at a great exhibition in the Craców Cloth Hall, commemorating the bicentenary of the victory at Vienna (fig. 1). In the first years of the present century it hung on the front wall of the first-floor of the palace staircase. In 1916 it went to Vienna, to Karol Lanckoroński's residence at Jacquingasse no. 18; it was kept there until the outbreak of the Second World War, during which its state of preservation deteriorated. In the 1950s it was transported to London, and in 1973 Prof. Karolina Lanckorońska deposited it at the Polish Institute and General Sikorski Museum, where it was displayed at the top of the staircase (fig. 2). In the summer of 1994 the owner withdrew her London deposit, which on 27th October of that year arrived at Wawel.

The tent – Inv. no. 7985 in the Wawel collections – has survived incomplete. It consists of an oval roof and one wall

with a trapezoidal baldachin of the ante-room sewn on to it. Its inner surface is covered with architectural decoration, on the wall forming five arcades whose flattened arches rest on columns with tulip-shaped capitals (fig. 3). Along the axis of each arcade are placed two ogival medallions set on triangular bases. The roof divisions (12 panels together with tapering pieces at the ends) correspond approximately to those of the wall. The rectangular fields between the columns contain pairs of medallions – one oval and other scutiform. The upper part of an the roof in the form of elongated oval with the ridge marked by a band of *chintamani* ornament has two capped openings for poles. On either side of the ridge there runs a band of trefoils and lower still a frieze of curved stems with stylized tulips, carnations, and roses (fig. 4). The flounce of the roof carries three-coloured scales, while that of the wall bears diagonal red-and-white stripes. The ornamentation of the baldachin consists of a central medallion and its quarters, edged by bands of *chintamani* motif, in the corners; the whole is framed by a border of trefoils (fig. 5). The only trace of a ring of appliqué decoration once surrounding the central medallion appears in the form of a darker rim on the background.

Both the background and the appliqué of the tent are of cotton cloth. Its colour range is limited to faded red (background) and four colours of the decoration – yellow, green, blue, and brown (originally black). The outer coat of greyish-green canvas is for the most part original.

The main dimensions of the tent are as follows: height of the wall 200 cm, its width at the bottom 850 cm and at the top 590 cm; width of the roof – the length of the ridge – 320 cm, height of the roof slope with a flounce 190 cm; the baldachin of the anteroom at the bottom 310 cm and at the top 197 cm, its height measuring 187 cm; the width of the wall arcades is not uniform, ranging from 110 to 125 cm at the top and from 185 to 195 cm at the bottom; the fifth, additional arcade is 160 cm high and 141 cm wide.

In the years 1971–1975 the tent was considerably restored in London by Karen Finch, the founder of the Textile Conservation Centre at Hampton Court Palace. It had reached her in a very bad condition (figs 7–9). The wall had been cut up into several pieces and one entire arcade was missing. The conservator integrated loose fragments and reconstructed – using similar fabric – the missing part of the fifth arcade (fig. 10).

There exist in European collections some objects very similar or almost identical with the Wawel item, for instance, a tent at the Nemzeti Museum, Budapest, Inv. no. 1927.54 (figs 11–12), the roof of a tent at the Wawel Castle, Inv. no. 2540 (fig. 13), a tent wall at the Lvov Historical Museum, Inv. no. TK-2239/a (fig.

14), and the tent no. Sko 9619, preserved at Skokloster Castle, Sweden (figs 15–16).

The above-mentioned objects (except for the Hungarian tent and the Wawel roof) bear Turkish stamps on the unornamented parts of the background; they can be seen under the flounce of the roof of the Lanckoroński tent (fig. 17), on the flounce of the wall from Lvov (fig. 18a-c), and on two Skokloster tents (fig. 18d-e). The attempt at reading the stamps by Prof. Tadeusz Majda (Warsaw University) resulted in the identification in them of the following words: „damgadzy” (stamper), name (inspector), „darb” (stamped), „Amid” (the locality Diyarbakir), and „sene” (year). The Lanckoroński tent is dated 1695. Both this and the other dates deciphered on the stamps probably refer to the time of producing or submitting to quality control of the cotton cloth and not of the finished tent.

The above date determines the time of execution of the discussed object as not earlier than the turn of the 17th and 18th centuries; hence the traditional beliefs that it was captured as war booty at Vienna (1683) or Chocim (1673) are no longer tenable.

It seems, however, that we may uphold the view that the tent originated from the Rzewuskis (a powerful magnate family settled in the eastern border region of the Polish Commonwealth), part of whose property was inherited after 1820 by the Lanckorońskis. In the 18th century the tent might even have belonged to the Podhorce armoury enriched by Stanisław Mateusz Rzewuski (1662–1728) and Wacław Rzewuski (1706–1779).